

SZCZUTEK

Szczutek wychodzi od roku 1869 co Niedziele.

Prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową kosztuje catorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.

W Wielkiem księstwie Poznańskiem 5 talarów.

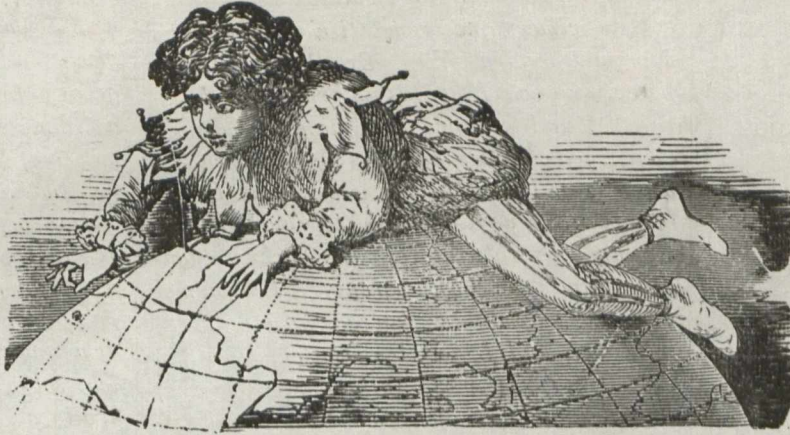
We Francji, Szwajcjarji i Włoszech catorocznie 21 franków.

Prenumerować można w redakcji „Szczutka“ przy ulicy Sobieskiego, gdzie sklep Jürgensa, pod liczbą 4 I. piętro; we wszystkich księgarniach i ajencjach dzienników i we wszystkich urzędach pocztowych.

Reklamacje nie opłacają się.

Listy przyjmują się tylko opłacone.

Manuskrypta nie zwracają się.



Prenumerata we Lwowie kosztuje z przesyłką pocztą miejscową do domu catorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 20 ct.

Dodatek zawiera łamigłówki, szarady, zadania szachowe i inseraty.

Inseraty drukują się za opłatą 6 ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie. Stronica inseratowa zawiera cztery szpalty.

Inseraty przyjmuje: Administracja Szczutka; drukarnia K. Pillera; Ajencja W. Piątkowskiego przy placu katedralnym.

W Wiedniu: Ajencje Haasenstein i Vogel. — W Berlinie: Rudolf Moos.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Fragment z poematu,

PRZYGODY „KALASANTEGO“

w odpowiedź „Ojczyźnie.“

— Et — rzecz wina dolawszy do szklanic —
Już ja w tem sensu nie widzę nic a nic,
I nie pochwałę takiego sojuszu,
Co brud zostawia na ducha kontuszu,
I wręcz ci powiem, że kto to doradza,
Ten albo głupi mosanie, lub zdradza!

Cyt, nie przerywaj! Ja wiem co powiadam!
Nieraz ja panie w dziką pasję wpadam,
Myśląc co z tego zrobiły narodu
Te sławne „gwiazdy“ co mu „świecą z przodu“,
I ta z głupoty aż zbrodnicza prasa,
Która karności rzekła: popuść pasa!
I dawną zasad rozbiwszy surowość,
Podniosła sztandar: „Okolicznościowość“,
I wywyższyła jak ojczyzny zbawców
Na świecznik — kogo? — wczorajszych oprawców?

O, niechaj mściwych niebios piorun strzeli
W ciemny, w bezmózgi leb tej makareli,
I bodaj siarką czort temu zakadził,
Który myśl polską z Golgoty sprowadził,
I za przekupki straganem posadził,
I naród skusił, by pęto łańcucha

Lizal nikczemnie, byle tuczyć brzucha, —
O, ten, ten zbrodniarz! ten truciciel ducha!

A toż-to panie pierwszy cios Wandala
Bóstwo zaklęte w posagu obala,
Inne — choć sztuka odlata za sztuką, —
Już tylko marmur — marmur tylko tłuką;
Więc ja mospanie drzę widząc jak gasi
Głupstwo ów zakon, który ojce nasi
Umieli wynieść z lez i krwi potopu,
I zawiesili nam słońcem u stropu.
Bo chej powiedzieć mi Waszeć Dobrodziej,
Jeśli w konszachty nam wdawać się godzi,
Gdzie będzie odstępstw dozwolonych miara?
Co sprzedać wolno będzie, a co wara?
Gdzie męza stanu, gdzie lotra granica?
I gdzie Kapitol, a gdzie Targowica!?

A toż-to panie my na nieszczęść fali
Płynący dziś już bez steru zostali,
Bez gwiazd przewodnich, bez kotwic, busoli,
Na pastwę wszelkiej wydani swawoli,
Z osadą z wszelkiej karności wyzutą,
Z pędzącą oślep na skal zęby szkuta;
I nic! I w okół same jasne czoła!
I nic! Głos żaden przestrogi nie woła!

I nic! I tylko przekupne warcholstwo
Spełnia bez sromu zdrady apostołstwo,
I dla pokupu lepszego pozłaca
Swoją towar hasłem: Organiczna praca!
A lud pijany, odurzony śwędem
Za szalbierzami bieży owczym pędem! —

Ha śmiech mnie zbiera! Praca organiczna
Tych białych mrówek, dalibóg przesłiczna!
Robota termit, co się w dom nasz włągły,
I spójni wiązań węgielnych rozprzęgły! —
A toż my panie więcej od tych cieśli
Szkody, niż w walkach dawniejszych ponieśli,
Bo któż w tej waszej babilońskiej wieży
Powie mi dzisiaj, kędy prawda leży? —
Nikt, nikt mosanie! Odstępstwo haniebne,
Puszczając tem męztwem, co zdrajcom potrzebne,
W obywatelskiej todze rynkiem kroczy,
I nikt mu nawet nie napluje w oczy!
Sicińskich pełno! Każdy chodzi luzem,
I dawny zakon odprawia z arbuzem,
Zwąc wiarę młódką, a interes tuzem,
I rzesza grzesznej trucizną swobody
Pijana bierze z sumieniem rozwody;
Strach! strach mosanie! — Tak giną narody! —

W Wielki Piątek.

Na Wielkanoc!

Był baj,

Co miał kopę jaj;
Każdemu dał po jajeczku
Przy wielkanocnym świąteczku.

Wydziałowi dał kraszankę,
Dziwną przytem robiąc wzmiankę:
Oby nie zamieniał stryjek
Za siekierkę dawną kijek.

Dwom rodakom dał po jaju
Mówiąc: Kiepsko, kiepsko w kraju,
Bo wy z mąki waszej spółki,
Sami tylko jęcie bulki!

Radzie szkolnej, mądrej sowie
Dał jajeczko i tak powie:
Pieczono smażono w smole,
Zrób już raz porządek w szkole!

Potem jajo dał Galicji,
Na tem jaju napis świeci:
Ślimak, ślimak schowaj rogi,
Dam ci „zuschlag“ na pierogi.

I postępu też klubowi
Dał pisanekę i tak powie:
Kukuryku Florek w mléku
Wiktuś w kaszy Florka straszy!

A całemu narodowi
Rzecz pelen uniesienia:
„Hej narodzie, „Szcutek“ wychodzi,
Przez przedpłatę — do zbawienia.“



List Wilkenfelda do Giskry.

Excellenzleben!

Ech siz du in Botuschany im grojsen Walde und kik in die wallachische Natur, wus is cimes und romantischer um 25% wie im liberalen Wien. Excellenzleben, kaporez, sug ich Ihnen, is unsere ganze Liberalitaet und waanen soll man, wenn man is a Lyriker, oder mus man entfloy gawaltig, wenn man is a Politiker, wie ech und Excellenzleben. Wus tojgen im Jahrhundert der Kultur die Prokuratores, die Sachwerstaediges und die Geschworenes? Ech armer alter Mann musste finwegen diese Ultramentanen und Luederaden wegschmissen fin die meinige Leber mein Blut, meinen Jajnef und Schmul meinigen, wus werden jaemerlich schwizen im Kriminal, ech musste wegschmissen tausend Wechsel wie Diamanten und Perlen, wus ich noch hab bei die Bremsers und Pompfers in Wien, und hab meine liberalen Knochen gerettet nach Moldau. Is dus a Paradeis, Excellenzleben, sug ich Ihnen, und nicht mit Honig und Mi'ich fliesst es, naa! mit Gescheftes und Fructi-

fications imposant und gewaltig, lachtyridibum. Excellenzleben, hoeren's a gefuehlvollen Schmiss fin dem redlichen Gezel! Waanen sollens nicht, dass duerfen nicht gajn zu Seine Majestaet auf Kaffee, wus nichts kostet und waanen sollens nicht, dass nicht werden hopken Kakadrill mit Prinzessinen, — wus tojgt dus, Excellenzleben, sajz a Politiker, wie ech, der arme Gezel! Kimt ze in die romantische Moldau, nur sojtens mitnehmen mein Blut, meinen Jajnef und Schmul, denn wer wird nachloffen den zwei Wallachen, wus ich hab ihnen schon geborgt Geld mit Deckungs wechse/n. Machts a Schmiss zum Broder Kallir, der is intim mit Graf Potocki, wus geworden is Vicekoenig von Galizien, soll mit seine gewaltige Protection befreien fin die Kriminallirik Jajnef und Schmul, mein Blut wie Gold. Ech werde hier Plaz machen fuer alle Finanzkapazitaeten, wus haben bikimen a Stork fin dem undankbaren Oesterreich, barfuss, sug ich, sollen areintoifen in die holde poetische Wallachei, wenn sie wollen in Wonne schwimmen wie finfmahunderttausend Saeuen.

Excellenzleben, sajts jesind.

Gezel Wilkenfeld.

P. S. Fin die zwei Wallachen, wus ich hab ihnen geborgt Geld, gewaehr' ich Ihnen im Voraus 3% Provision. A klaanes Trinkgeld krigens noch darauf. Asoi!

F E J L E T O N.

Zarys chemii społecznej.

ROZDZIAŁ II.

(Ciąg dalszy.)

Zanim przystąpimy do opisywania dalszych grup pierwiastków, należy nam objaśnić niektóre manipulacje i procesy chemiczne.

Jedną z najczęściej się powtarzających i najprostszych manipulacji jest rozpuszczanie. Płyn społeczny posiada wybitną własność rozpuszczania przeróżnych zasad, kwasów i soli. Nietylko za wpływem chemików, lecz od wiek wieków odbywa się ten proces chemiczny samowolnie, tak, że społeczeństwo okazuje się już dziś całe rozpuszczonem. Co zaś gorsza, solucja owa chemiczna jest tak mętną, że łatwo w niej ryby łowić, a kto nie jest biegłym chemikiem, nie rozróżni w niej zasady od kwasu, za czem idzie, że między pospolitymi śmiertelnikami panuje w tej mierze niesłychana konfuzja.

Zaradziłoby się temu za pomocą innej manipulacji chemicznej, t. j. gdyby płyn społeczny odparowano, gdyż w takim razie, po ulotnieniu się zbytecznej wody i wielu tak szkodliwych pierwiastków lotnych, jak tuman, jad i inne, mogłyby zasady i sole wykryształizować. Nieklarowność płynu stoi temu jednak na przeszkodzie i wymaga niezbędnie poprzedniego przefiltrowania.

Filtrowanie jest manipulacją, oczyszczającą płyny od szkodliwych osadów i brudnych mętów. Jako filtru używa się często bibuły gazeciarskiej, jeśli mianowicie nie jest bardzo zaczerniona i oczerniająca. Węgiel, niemniej proch strzelniczy, bywają także środkiem oczyszczającym płyn społeczny przy filtrowaniu. Czasem jednak robi się dziura we filtrze, i

zamiast oczyszczonego przecieka płyn brudny. Dzieje się to np. jeżeli dyrektor jeneralny filtruje kapitał akcyjny do własnej kieszeni, zamiast do kieszeni akcjonariuszów.

W takim wypadku należy koniecznie szkodliwe związki chemiczne stósownemi reagensami sprecypitować, tj. zniewolić je, ażeby opadły na dół z zajmowanych przedtem wyżyn. Najnowszym wynalazkiem jest tak zwane precypitowanie do Włoch, wynalezione przez największego w naszym wieku chemika-filtratora, Ofenheima. Proces chemiczny tego uczonego zyskał wiele rozgłosu.

Czasem nie pomaga i filtrowanie; wówczas trzeba płyn przedestyłować. Cieknie on wtedy kropla za kroplą i wierci tak długo, dopóki się w przekonanie społeczeństwa nie wsrubuje. Związki chemiczne, należące do grupy wolności politycznej i narodowości, destylują się już oddawna przez różne alembiki, a przecież jeszcze nie dość głęboko wsiąkły w społeczeństwo. Winę tego przypisać należy rozlicznym chłodnikom, które poczytują dotąd za niezbędne do procesu destylacji. Wstrętym chłodnikiem dla destylującego się patryjotyzmu polskiego, jest np. nadęty alembik papierowy, noszący całkiem niewłaściwie napis „O j c z y z n a.“ Napelniony niestety aż po brzegi kwasem ministerjalnym, spełnia obowiązek chłodzenia z prawdziwie baranią potulnością.

Ostatecznym środkiem roztwarzania mieszanin chemicznych, jeśli wszystkie inne zawiodły, jest prażenie i sublimowanie. Dzieje się to na podstawie odwiecznej, jeszcze przez Hipokratesa wynalezionej zasady: *ignis sanat*. Czego woda nie rozpuści, ani reagensy chemiczne nie oczyszczą, tego niezawodnie dokona *ultima ratio* chemii społecznej: ogień. Szkoda że się dość często uciekać do niego potrzeba, bo jest środkiem heroicznym.

Zapytalski i Odrebaliski.



Z. Mówią, że pani B. pół dnia poświęca ćwiczeniom religijnym i skupieniu ducha.

O. A tak. Robi pół dnia toaletę, kiedy ma iść z kwestą.

LIST

Lunia z Krakowa do Hr. Artura
WE LWOWIE.

Mon cher! Dawno już nie pisałem do Ciebie, lecz niewierzysz, jak bardzo, jak straszliwie byłem okkupowany. Naprzód nadpłynął z powrotem ten Litwin, o którym Ci pisałem, ze świeżą flotą. Ja i Staś K. musieliśmy mu pomóc w debarkowaniu. To nam zabrało całe dwa wieczory, trochę w kwindecza a trochę w *makao, jeu mêlé* — poczem nieszczęśliwy rozbitek odpłynął nazad w bory litewskie po świeży ładunek. Potem przyszedł konkurs teatralny. Jak wiesz interesuje się teatrem tylko za kulisami — teraz mniej, od kiedy się Antosia postarzała. *Hélas! les déesses s'en vont*, a i na bogów przychodzą w końcu chwile, w których im nic więcej nie pozostaje oprócz kwindecza i *écarté*... Ale czuję, że zaczynam być sentymentalnym. Na nieszczęście panuje u nas w Krakowie moda protegowania literatury i sztuki polskiej. *C'est drôle*, ale co robić, trzeba stać przy tradycji ojców, jak powiada Lucio, kiedy się kto wymawia, że ma słabą głowę i nie może pić. Co roku więc odbywa się tu konkurs teatralny, na który mnóstwo demokratów przysyła swoje dramata. Polski dramat — *c'est ridicule!* Co mi to za dramat z ordynarnymi szlachcicami, ekonomami, arendarzami i chłopami! Raz w życiu zdecydowałem się przeczytać jeden polski dramat — niejaka Marję Malezewskiego. Jakimś trafem wpadł mi w ręce, a kochałem się wtedy w ślicznej hrabiance Maryni. Bohaterem tego dramatu jest jakiś gburowaty szlachcic imieniem Wacław. Ten powiada do Marji (*entre nous soit dit*: strasznie sentymentalna gęś:)

Marjo! co tobie? powiedz! bo masz taką postać, jak gdybyś się już chciała do aniołów dostać!

Te wiersze podobały mi się. Tego samego dnia była recepcja pod Baranami, na której była także hrabianka Marynia, a że prześlicznie wyglądała, więc bez namysłu zaaplikowałem jej te rymy. I co ty powiesz? Zrobiłem kolosalne, piramidalne wrażenie — *un effet épâtant!*... Wszyscy mnie pytali, z kąd wyrwałem te wiersze, a

hrabianka Marynia powiedziała, że jest w nich myśl i jeszcze coś więcej. Wszyscy zaczęli zaraz czytać tego Malezewskiego, który przezemnie ni ztąd ni z owąd wyszedł na sławnego literata. Od tego czasu przy wszystkich konkursach teatralnych zawsze mnie się radzą. To mnie strasznie nudzi, ale *que faire?* Trzeba się poświęcać dla literatury! Otóż i teraz ten przeklęty konkurs psuł mi tryb życia i przeszkadzał w wiście. Ja zawsze utrzymuję, że po Marji Malezewskiego nie ma i nie będzie dobrego dramatu. Cóż? nie usłuchali mnie tym razem i dali premję jakiemuś Mieczysławowi, nie wiem co to może być za Mieczysław?... I wiesz co? pokazało się, że tego Mieczysława napisał niejaki p. Belcikowski, profesor, demokrat i demagog, co sobie pozwala z nas drwić. Staś K. był w desperacji, Lucio we furji. Przylecieli radzić mnie się, co z tym fantem zrobić? A ja im na to: ha! darmo, mówiłem wam, że po Marji Malezewskiego nie będzie już dobrego dramatu w Polsce. Ściskam cię serdecznie.

Tout à Vous

LUNIO.

P. S. Właśnie powrócił Litwin, ale niestety na sucho, oczywiście przestane go znać.

G O G O .



Znowu jedna awantura,
Narobiła dziś rumoru,
Oto ekscelencji Giskrze
Zabroniono wstęp do dworu.

Mnie ten despekt ex-ministra
Ani chwili nie obchodzi
Bo to zawsze jest parwenjusz,
I nie wiedzieć, kto go rodzi!

Zresztą dwór sam sobie winien,
Kiedy puścił na parkiety
Tych kudłatych lwów ulicy,
Co nie znają etykiety.

Tegoroczne świąteczne dla Galicji.

1. *Kukułcze jaja politycznej mądrości*, podzruczone przez ministra-rodaka a wysiedziane przez delegację.
2. *Młody liryk z chrzanem w pysku*, garnirowany bobkowem liściem.
3. *Baby autonomiczne*, lukrowane cukrem łańcuckim, posypane maczkim usypiających obietnic.
4. *Mazurki*, przykładane „porcjami.“
5. *Kolacze bez pracy*.
6. *Kiełbaśy zbarazkie*, uadziwane obywatelstwem honorowem, rozumie się zbarazkiem.
7. *Ozór toastowy*, na dzikim sosie.
8. *Szynki z doborowej zwierzyny*, a la borytel.
9. *Owiwa*, która nigdy w Galicji na wierzch nie wyjdzie.
10. *Ocet*, od siedmiu złodziei kolejowych.
11. *Pieprz* „Szczutka.“

Habent sua fata.

Kto czem przewini — tem bywa karan,
Takto za zwyczaj w świecie się dzieje.
Miały koleje swoich grinderów,
Mają grindery swoje koleje!

Wielki Jodler.

po zniesieniu *trinkgeldów* przez kongres kelnerów wiedeńskich:

Wielki tryumf nowej ery!
Dudelje!

P. T. kelnery
Dudelje!

Uchwalili znieść *douceury!*
Dudelje!

Wyznał tody kongres szczerzy:
Dudelje!

Trinkgeld nie jest dla mizery!
Dudelje!

Tylko one finansmenery,
Dudelje!

Co to dzierzą handlu stery,
Dudelje!

Mogą dać i brać *douceury!*
Dudelje!

Giskra,
pensjowany volksmann i minister.

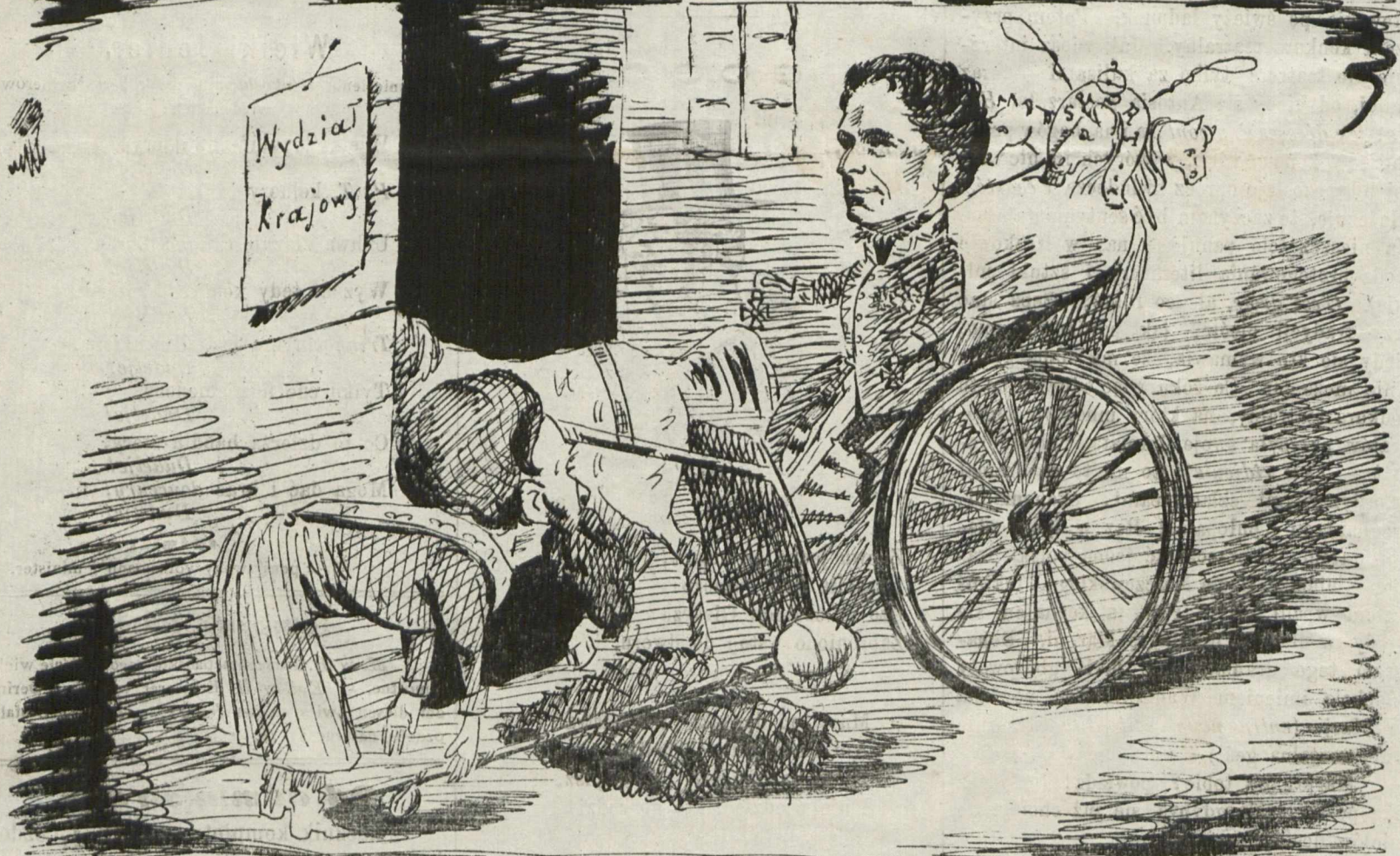
Korespondencje Redakcji.

M. w R. Koncepta pańskie rzeczywiście wielkopostne. — Kal. w H. Erkläret mir Graf Oerindur diesen Zwiespalt der Natur! — A. w L. Zostało ozdoba naszego kosza.

Od administracji.

Rocznik kompletny z r. 1874, ozdobnie oprawny, stanowiący spory tom kosztuje z przesyłką pocztową tylko 6 zlr. w. a. Roczniki z lat dawniejszych sprzedaje się po 5 zlr. — Kalendarz na rok bieżący, powszechnie uznany za najlepszy i najpraktyczniejszy kosztuje 50 ct.

W Wydziale krajowym.



Le roi est mort, vire le roi!

Lamigłówwka.

Dzisiaj święteczna nasza lamigłówwka,
 Wysuwa naprzód dwadzieścia dwa słówka,
 I tak: **lu-kier** cukier, **u-do** część ciała,
Świe-ce są na noc, to wie ludzkość cała,
 Toż że **a-bel** żyd, a **eba-ja ży-dów-ka**,
O-kop rów, **za-targ** kłótnia lub wymówka,
Wid-ma straszzydła, a **Yed** bez znaczenia,
Ge-a bogini, **ou** wykrzyk zdziwienia,
E-ry-nald, **O-lek**, **O-ti-lo**, imiona,
 A **Mać-ko** mazur z pod ciemnego dzwona,
El-ci-pe-je-wski ten jest zdaniem mojem
 Jakiś wąpliwy szlachcic nowym krojem,
Lu-nel we Francji pośród miast bryluje,
 A **Do-re** Francuz w malarstwie celuje,
 Tuż **Ga-li-le-us** matematyk znany,
 Astronom, fizyk, genjusz niezrównany,
 Nareszcie **Jac-son** w Stanach Zjednoczonych
 Siódmy prezydent wyborem uczczony.
 W końcu **est** słówko wzięte z łacińskiego.
 Lecz nie dość na tem, jest coś ważniejszego,
 Trza oto z sylab tych wyrazów danych,
 Złożyć osmańście innych słów nieznanych,
 Któreby miały znaczenie dla wątku
 Wedle wskazówek w następnym porządku:
 „Miejsce rodzinne pogromcy pół świata,
 Spiączka, lody, człek, któremu oświata
 Wiele zawdzięcza dzieł pedagogicznych,
 Ziele szkodliwe, i dział metalicznych
 Zł stali spiżowej wynalazca nowy,
 Królowa od psów rozszarpana, kursowe
 Odsetki, miasto, w Rosji się zawiera,
 Wyraz zdziwienia, z pod Lipska generał,
 Siedziba Kubo cesarza świeckiego,
 Dwie mil w obwodzie trzyma pałac jego,
 Ojciec nie rodzic, wylom, tuż admirał,
 Nimfa wieszczka u Rzymian cześć odbiera,
 W końcu nauczyciel Pawła świętego,
 I słynne imię poety rzymskiego.“
 Tych słów początki w dół, a w górę końce,
 Kto wraz odczyta zdybie milę gońce,
 Które dziś Szczutek w okół świata gania,
 Życząc od serca święta Zmartwychwstania !..

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13

Noże stołowe angielskie hute.

Noże do krajania **SZYNEK** i tranżerowania razem z **Widelcem bezpieczeństwa** od skałeczenia się para w rogu czarnym 1 zlr. 25 ct.

Noże do krajania **SZYNEK** i tranżerowania razem z **Widelcem bezpieczeństwa** od skałeczenia się para w rogu jelenim 2 zlr. 25 ct.

Stalki najlepsze do ostrzenia nożów, oprawne w rogowych rączkach sztuka po 65 i 75 ct.

Pod gwarancją wysyła na prowincję w tuzinach i wpółtuzinach

BAZAR

Breymeyera i Połuszkiewicza

we Lwowie, plac Marjacki.

1 tuzin **noży i widelców** stołowych angielskich oprawnych w prawdziwym jelenim rogu na 3 grabki 8 zlr. 50 ct. na 4 grabki 9 zlr.

1 tuzin par w bawolim rogu natur. okrągł. 10 zlr. — ct.

” ” ” ” słoniowej kości białej 12 ” — ”

” ” ” ” bawolim czarn. rogu wytwor. 11 ” — ”

” ” ” ” czarnym rogu niutowanych 7 ” 50 ”

” ” ” ” rogu wyciskanym 5 ” — ”

” ” ” ” białej kości trwałej 7 ” — ”

Noże do krajania **CIAST** i **BAB** w rogu jelenim sztuka 1 zlr. 10 ct.

Noże do krajania **CIAST** i **BAB** w białej kości sztuka 95 ct. 2-2

Nożyczki angielskie najlepsze.

Brzytwy angielskie najprzedniejsze.

Szczyrunki angielskie prawdziwe.

Zaproszenie do przedpłaty!

„Gazeta Podkarpacka“

czasopismo polityczne i ekonomiczne

wychodzić będzie w Stanisławowie, dwa razy tygodniowo w formacie dużego arkusza od 28. Marca t. b. począwszy.

Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową:

Rocznie zlr. 8, — kwartalnie zlr. 2, — półrocznie zlr. 4, — miesięcznie 70 ct.

Prenumeratę nadsyłać można do administracji Gazety w księgarni **J. Miłkowskiego** w Stanisławowie.

2-3

Herbata

chińsko-rosyjska

ze zbioru

1873/4

K. BALLABAN

we

LWOWIE

ulica Halicka

zlecenia skutecz-

niają się natychmiast.

(11-9)

BALSAM

Vetorinięgo.

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarzkie uznany i zalecany jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po 1 zlr. 50 cnt.

11-9

Rudolf Schwarz,

(5-5)

udziela naukę gry na fortepianie, Harmonium i Organach.

Bliższe wyjaśnienie udziela z grzeczności W. pan Karol Mikuli Dyrektor tow. muz. lub takowe u W. pana Karola Alznera w hotelu Europejskim między 2-4 godz. po połud. zasięgnąć można.

PROSPEKT.

Od dnia 1go Października roku 1874, wychodzi we Lwowie

Ruch Literacki, TYGODNIK

poświęcony literaturze, sztukom pięknym, nauce i rzeczom społecznym.

Czytająca Publiczność poznała już zasady i dążności naszego pisma; dlatego nie zmieniając jego programu, w tym kierunku dodamy natomiast, iż nader życzliwe przyjęcie i szerokie rozpowszechnienie naszego pisma, pozwalają nam wprowadzić w niem dziś już te ulepszenia i wzbogacenia programu, jakich potrzebę uczuliśmy sami, a oraz czyniąc zadość życzeniom i radom sprzyjających naszemu wydawnictwu osób.

Mieć będziemy na względzie *żywość i jak największe urozmaicenie* pisma. Oto wykaz obszerniejszych artykułów zamieszczonych w pierwszym półroczu „*Ruchu literackiego*.”

Król i Bondarywna, powieść historyczna przez *B. Bolesławitę*.

Biały murzyn, powieść społeczna *Michała Bałuckiego*.

Syn Znajdy, powieść z życia ludu ukraińskiego przez *Piotra Jaxę Bykowskiego*.

Obrazy Kalifornii, nowelle amerykańskie *Bret-Harta*.

Król Henryk VIII., tragedia *Szekspira*, nowy przekład *L. Ulrycha*.

Poezye Adama Asnyka (El...y), *Władysława Betzy*, *Ernesta Buławy*, *Bolesława Czerwińskiego*, *Bronisława Komorowskiego*, *Teofila Lenartowicza* i *Wł. Orzona*.

Kazimierz Brodziński, studjum literackie przez *Dr. Adama Belcikowskiego*.

Rzecz o poezji francuzkiej w średnich wiekach (Trubadurów), przez *Jana Amborskiego*.

Sen i myśl, studjum psychologiczne *Dr. J. Jensena*.

Wysztalcenie kobiety i jej rola w społeczeństwie, przez *L. Bondivenne'a*.

Seweryn Goszczyński, studjum literacko-krytyczne przez *Wł. Zawadzkiego*.

Listy Juliusza Słowackiego, pierwsze zupełne ich wydanie.

Pamiętnik damy polskiej z XVIII. wieku (Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej).

Alfred de Musset i czas jego, przez *Jana Amborskiego*.

Kartka do dziejów Niemiec, przez *dr. Karola Libelta*.

O granicach stworzenia według najnowszych badań mikroskopijnych, przez *Maksymiliana Perty*.

Podróż po Hiszpanii, przez *dr. Jana Stellę-Sawickiego*.

O Szwajcarach i Szwajcaryi, szkic z podróży przez *Kazimierza Chłędowskiego*.

Pierwotni mieszkańcy jaskiń, przez *dr. Oskara Fraas'a*.

Podróż na księżyc odbyta w 97 godzinach, przez *Juliusza Verne*.

Tragedya dworu rossyjskiego, nowella historyczna z czasów *Piotra W.*, przez *Jana Scherra*.

Z kościuszkowskich czasów, szkic historyczny przez *Klemensa Kanteckiego*.

Henryk Sybel i pierwszy podział Polski, przez *tegoż*.

Z dziedziny wychowania przez *Juliusza Starkla*.

Szkie z mitologii porównawczej.

Przegląd współczesnych odkryć geograficznych.

Słowo o teatrach warszawskich, przez *Stanisława Dobrzańskiego*.

Listy z Francyi, przez *Sewerynę Duchińską*.

Listy z Niemiec, *J. I. Kraszewskiego* itd. itd. itd.

Pismo nasze posiada nader starannie prowadzony dział bibliografii krajowej i zagranicznej, w którym każde nowe wartościowe dzieło znajduje treściwą ocenę, mogącą posłużyć za wskazówkę w nabywaniu książek.

WARUNKI PRENUMERATY:

„**Ruch literacki**“ wychodzi co Soboty począwszy od 1go Października 1874, na papierze welinowym w objętości dwóch wielkich arkuszy.

PRENUMERATA WYNOŚI:

WE LWOWIE: rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct.

NA PROWINCYI: rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.

➡ Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i urzędy pocztowe. ➡

Lwów, w Grudniu 1874.

Gubrynowicz i Schmidt,

Wydawcy „*Ruchu literackiego*.”

LWOWSKIE TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we LWOWIE, przy placu Dominikańskim l. 1,

poleca swój
własnymi z najszlachetniejszego materiału i według najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanymi
wyrobami obficie zaopatrzonej

SKŁAD MEBLI,

oraz wielki wybór

tuster, materji na mebli, dywanów, sukna na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jakoteż mebli giętych i mebli żelaznych

po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod
zaręczeniem spieszego i dokładnego wykonania.

Die Lemberger Tischler-Gesellschaft

in LEMBERG, Dominikaner-Platz Nr. 1,

empfehlte ihre mit eigenen nach den neuesten und geschmackvollsten Facons angefertigten Erzeugnisse
wohl versehen

MEUBEL-NIEDERLAGE,

sowie eine grosse Auswahl

Spiegel, Meubelstoffe, Teppiche, Lauf-Tücher, Vorhäng-Quasten, Eisenmeubel u. Meubel
aus gebogenem Holze zu festen und billigen Preisen.

Do Stanisławowa.

Bądź szczęśliwy... Skrzydła białe

Do modlitwy złóż!

Takie szczęście wiecznie trwałe,

Co zrodzone z burz...

Znoś jak zawsze ból i rany

i zapalę strzał...

Ach ty kochasz! tyś kochany!

Czegoż więcej chcesz?

L w ó w.

J. Drexler & Synowie

we LWOWIE plac Kapitulny Nr. 2,

polecają swój obficie zaopatrzonej

Magazyn płócien

stołowej bielizny, ręczników, chustek do nosa, drel-
chów, dymek nicianych i bawełnianych,

SCHIRTINGÓW, PERKALI I KRETONÓW na suknie damskie,

SKARPETEK I POŃCZOCH,

kaftaników, chustek damskich i flanelok.

We wielkim wyborze

Materje na meble: gobeliny, rypsy
i kretony

Angielskie dywany,

Kapy gobelinowe i rypsove na łózka i stoły.

GŁÓWNY SKŁAD kóder szytych i flanelowych

MATERACÓW, PODUSZEK pierzanych i włosiennych,

waty, bawełny i owczej wlny,

gotowych sienników, prześcieradeł i poszewek.

W różnych fasonach i wielkościach

Łózka żelazne.

Cenniki i rysunki łózek, oraz próbki rozmaitych towarów
wedle życzenia na prowincji przesyłamy franco. Wszelkie zamówienia
listowne odwrotną pocztą, a obstalunki na pościel i bieliznę w naj-
krótszym czasie uskuteczniają się.

A. SZELISKI.

we LWOWIE, ulica Majera l. 7,

poleca swój skład obficie zaopatrzonej w maszyny i na-
rządzia rolnicze, sprowadzone z pierwszych zagranicznych
fabryk, mianowicie: Richmond et Chandler, Robey,
Bental, Ransome, Hornsby, Howard, francuzkie Harter
Aine, Teppaz, Noel i Lachappelle w Paryżu, niemieckie
Rudolf Sack w Plagwitz, Eckert w Berlinie, Cegielski
w Poznaniu, Zimmermann w Halle, Eberhardt w Ulm,
Kühne w Wiselburgu, J. Vidats w Peszcie etc. Podług
umowy udziela 2-letni kredyt na 9%.

SIRAWKI

z pierwszorzędných fabryk, również inne przyrządy
ogniowe, jako to: beczki na kołach, węże parciane i
gutaperkowe, pasy dla straży ogniowych, topory, (czagany)
koneweczki parciane i blaszanne etc. Sprzedaje gmi-
nom i korporacjom na 10-letnią wypłatę licząc od
zwłoki 10%.

(4-?)

Koszule męskie szirtingowe białe po zł. 1.60,
2, 2.25, 2.40, 2.60, 2.80, 3 i wyżej.

Koszule męskie szirtingowe kolorowe z 2 koł-
nierzami po 3 zł.

Koszule męskie Oxford z 2 kołnierzami po 3 zł.

Kołnierze tuzin zł. 2.80.

Manszety tuzin zł. 4.50 i wyżej, para 40 ct.
i wyżej.

Krawaty najmodniejsze od ct. 25 do zł. 3.

Chustki do nosa po ct. 23, 28, 35 i wyżej.
jedwabne i wełniane (cachez nez)

w największym wyborze.

Skarpetki tuzin od zł. 3.50 do 13.

Kapelusze filcowe od zł. 2.50 do 5.

Nowo otworzony magazyn

F. Towarnicki i P. Langner

we Lwowie,

plac Marjacki l. 9,

polecają

po cenach bardzo przystępnych:

Koszule flanelowe, Kaftaniki, Snodnie Skarpetki

Łaskawe zamówienia z p

Cylindry składane (Chapeaux claques) naj-
nowszej fasonu od zł. 6.50, do 9.50.

Czapki sukienne, filc, i futrzane od zł. 2 do 10.

Rękawiczki glansowane pragskie o 1. gu-
ziczku zł. 1.10, o 2. guziczkach zł. 1.20.

Rękawiczki sarnie o 1. guziczku zł. 1.30,
o 2. guziczkach 1.40.

Obuwie męskie.

Plaszcz gutaperkowe, Kalosze. 4-4

Parasole, Plaidy angielskie.

Kocyki wełniane na łózka, Dywany i
Dywaniki.

Kufry i Torby do podróży.

Woda kolońska i Mydła toaletowe.

Chod

icie itp.

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od 15. Marca b. r. począwszy. wchodzi w użycie nowa taryfa wyjątkowa dla transportu zboża, płodów strączkowych i z wszelkiego rodzaju mlewa w ilościach najmniej 200 cent. cłowych do jednego listu frachtowego nadanych — do Szczecina ze stacji kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej i kolei galic. Karola Ludwika.

Taryfa ta ustaje z końcem Sierpnia 1875 r., a równocześnie z zaprowadzeniem jej znoszą się odnoszące się do Szczecina opłaty taryfowe zaprowadzonej z dniem 1go Lutego 1875 r. taryfy specjalnej, dla transportu zboża itd. pomiędzy Galicją itd. a Niemcami.

Taryfy tej nabyć można tak w odnośnych stacjach związkowych, jakoteż u naszej Dyrekcji jeneralnej i u podpisanej Dyrekcji ruchu.

LWÓW, 13go Marca 1875.

Dyrekcja ruchu.

2-3

Filia c. k. uprzyw. austr.

Filia Zakładu kred. dla handlu i przemysłu
we Lwowie

wydaje

5% Asygnaty kasowe

z 14 dniowym terminem wypowiedzenia

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że wszystkie w obiegu znajdujące się asygnaty kasowe 5 $\frac{1}{2}$ procentowe a względnie 6 procentowe, od 15go Sierpnia r. b. począwszy po 5 od sta za 14tu dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą.

Lwów, 11. Lipca 1874.

Główny skład LAMP

c. k. uprzywilejowanej fabryki

R. Ditmara

przy placu Marjackim we Lwowie,
poleca swój
najobficiej zaopatrzony **MAGAZYN**

LAMP

salonowych, wiszących, ściennych, i
latarni ulicznych.

Sprzedaż hurtowna i czastkowa

po najniższych stałych cenach fabrycznych

WZORY I CENNIKI

na żądanie rozsyłam bezpłatnie.

Rozsyłka za pobraniem pocztowem i kolejowem.

W głównym składzie nafty
sprzedają po cenach od 1. Października
znacznie niższych.

Prawdziwie amerykański PETROLEUM
za 1 ft. 24 ct., od ćwierć cetn. wyżej za 1 ft. 22 ct.

NAFTA SALONOWA dwukrotnie rafinowana Nr. I.

za 1 ft. 24 ct., od ćwierć cetnara wyżej za 1 fant 22 ct.

NAFTA GOSPODARSKA również przednia Nr. II.

za 1 fant 20 ct., od ćwierć cetnara wyżej za 1 fant 18 ct.

Opakowania w naczyniach blaszanych, kamiennych i w beczkach
oblicza się po własnych kosztach. (7-?)

Towarzystwo Gal. kasy zaliczkowej

21. ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego zlr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po 6% z 3 dniowem wypowiedzeniem,

po 7% z 14 " "

po 8% z 30 " "

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

(8-?)

KANTOR WYMIANY

ces. król. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym.

8-?